KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. Dnia 8 (20) Lipca 1856 Roku. № 187. Jutro, ŚŚ. Praxedy P. i Daniela Pr:.

Pojutrze, w Kościele XX. *Dominikanów*, przypada doroczna Uroczystość Stej Marji Magdaleny, osobliwszej Pokutujących i Zakonu Kaznodziejskiego, szczególniejszej Patronki; która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Procesjami i Odpustem zupełnym.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król: Pols:.

Z Bożej Łaski

MY ALEXANDER II,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski, etc., etc., etc.

Postanawiamy:

Artykuł 1. Powołanemu Ukazem Naszym, pod dniem dzisiejszym Rządzącemu Senatowi danym, Naszemu Jenerałowi-Adjutantowi, Dowodzącemu Średnią Armją, Jenerałowi Piechoty *Paniutin*, do zasiadania w Rządzącym Senacie, tudzież na Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, Rozkazujemy być Członkiem Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, z prawem przewodniczenia tak w tejże Radzie, jak niemniej w Ogólnem Zebraniu Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, w razie nieobecności w Królestwie Naszego Namiestnika.

Art. 2. Wykonanie niniejszej woli Naszej, Naszemu Namiestnikowi Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Carskiem Siele, dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1856 roku.

(podpisano) »ALEXANDER.«

przez Cesarza i Króla,

Minister Sekretarz Stanu, w Zastępstwie: (podp:) Towarzysz Ministra, Hr: *Goleniszczew-Kutuzow*.

W skutek zniesienia się ś. p. Xięcia Namiestnika Królewskiego z Ministrem Finansów Cesarstwa, dozwolono Komorom klassy 1ej w *Wierzbołowie* i *Nieszawie*, expedjować do *Moskwy* i *St. Petersburga* na skład towary zagraniczne, takim samym porządkiem, jaki jest zachowywany na Komorach: *Jurborgskiej*, *Polangeńskiej* i *Taurogeńskiej*, a pomiędzy innemi: 1) Przyjmować celem expedjowania na Komory *Petersburgską* i *Moskiewską* wszystkie te zagraniczne towary, od których dozwolono pobierać cło na tych ostatnich Komorach. 2) Na pakach (collis) z towarami mającemi się expedjować na skład, przykładać jedynie zwierzchnie plomby, niepakowywając towarów w podwójny ambalaż; i 3) w listach konwojowych na towary odsyłane na skład, wagę brutto każdego collis z partji tego samego rodzaju towarów, prowadzonych za jednym listem konwojowym, oznaczać nie literami, lecz cyframi, i tylko ogólną wagę wszystkich takich collis wypisywać literami. Obecnie Wydział Celny przy Kancellarji JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, oznajmił pod dniem 28 Maja (9 Czerwca) r. b. Komissji Rządowej, że Departament Handlu Zewnętrznego odezwą z dnia 4go Maja t. r. zawiadomił, iż w skutek przywrócenia na dawniejszej zasadzie stosunków handlowych, z rozkazu Ministra Finansów Cesarstwa, polecono Naczelnikom Okręgów Celnych *Wierzbołowskiego* i *Kaliskiego*, uchylić powyższe środki.

Dyrektor Gimnazjum Gubernjalnego Warszawskiego. — Podaje niniejszem do wiadomości, iż zapis uczniów do tegoż Gimnazjum na r. s. 1856/57, odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy Święta od godziny 9ej z rana do 1ej z południa, począwszy od d. 20 Lipca (1 Sier:) do 30 Lipca (11 Sierp:) r. b. W pierwszych dniach 5ciu przyjmowani będą tylko dawniejsi tegoż Gimnazjum uczniowie. Zechcą przeto Rodzice lub Opiekunowie rzeczonych uczniów najdalej d. 25 Lipca (6 Sierp:) zapis odbyć; w przeciwnym bowiem razie sami sobie winę przypiszą, jeżeli wszystkie miejsca przez nowo przybyłych, zajęte zostaną. Co do nowych kandydatów nadmienia się, że przyjmowani będą tacy tylko uczniowie, których Rodzice w *Warszawie* lub poblizkich jej okolicach stale zamieszkują; że wszelkie dowody kwalifikacyjne dla wczesnego ocenienia onych przed dniem 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., w Kancellarji Gimnazjalnej złożone być powinny; w końcu, że examin nowo zgłaszających się kandydatów rozpocznie się dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b., a bliższe w tym względzie wiadomości powziąść można w Kancellarji Dyrektora. Zapis uczniów do Szkół Powiatowych Filologicznych, a mianowicie: 5cio-klassowej przy ulicy *Długiej*, Powiatowej IIgiej przy placu Śgo Alexandra, i IIIciej przy ulicy *Rymarskiej*, trwać będzie od dnia 20 Lipca (1go Sierpnia), do 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. W tymże samym czasie odbywać się będzie zapis uczniów do 2ch Wyższych Oddziałów przy Szkołach Elementarnych Nr 4ty przy ulicy *Marszałkowskiej* i Ner 6ty przy ulicy *Bednarskiej*. — W zastępstwie Dyrektora, Inspektor, Radca Honorowy, *Palicki*.— Sekretarz, H. *Pusch*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Katarzynę *Juszyńską* vel *Czerwińską*, Wdowę po Urzędniku, ażeby w własnym interesie jak najspieszniej zgłosiła się do Zarządu Policji.

Do jakiego stopnia przemysł *francuzki* ze wszystkiego potrafi korzystać, dowodem tego jest, iż Wstąpienie na Tron NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA IIgo, oraz *Konferencje*, *Traktat Pokoju*, Chrzest Xięcia a syna Cesarskiego, wywołały w *Paryżu* zrobienie nowego papieru listowego, z wodnemi znakami zwanego *phototype*, i tak: jest papier *Alexandre*, papier *Nicolas I*, papier *de la Paix*, papier *Catholique*, papier *Pelissier*, papier *Grand Duc Constantin*, papier *Napoleon*, i t. p. Papier takowy już nadszedł pocztą do znanego z wielu gustownych nowości handlu P. Władysława *Bednawskiego*, przy ulicy *Miodowej*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. M. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.

JW. Radca Tajny, Senator Józef *Tymowski*. Członek Rady Administracyjnej Krolestwa, wyjechał do *Petersburga*.

[...]. Emil *von Wagner*, Konsul Jeneralny Pruski [...]*rszawie*, powrócił z *Berlina*.

[...]yjechali z *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Lejtnant, [...]enator, *de Witte*, do *Karlsbad*, i Jenerał-Lejtnant *Stachowicz*, do *Brześcia Litewskiego*.

Panie *Redaktorze!* Wiem, że od dawna oczekujesz mojej korrespondencji, ale chciej nowemu hreczkosiejowi przewłokę przebaczyć, bo to my piszemy z łatwością pługiem, sochą i broną po roli, lecz trudniej jakoś nam idzie piórem po papierze. Tak zwykle wieśniacy rozpoczynają korrespondencję; to też i ja należąc do nich, podług rutyny wiejskiej skleciłem ten wstęp, a teraz dalej do rzeczy! Wszakże to już półrocze upłynęło od ostatniej mojej odezwy; krótki to zdaje się czas, a jednak ile to już zaszło w tym przeciągu odmian na BOŻYM świecie! Ile to już *Kurjer* opłakał śmierci, ile powinszował godów i ślubów małżeńskich, a ile opisał ważnych wypadków! Zima przeszła, po niej nastąpiła radośna wiosna, za którą tuż utęsknione lato nastało; wszystkie te pory roku odmienne z fizjonomji, podobne były u nas pod względem ciepła, boć jak w zimie, tak w wiośnie, a nawet i w lecie, do kożucha ciśniemy się. W każdej z tych por roku bawiliśmy się dobrze, pamiętając, że życie ludzkie jest tylko chwilką zabawy. Nie było u nas, chwała BOGU, nędzy i biedy, boć wystarczało grosiwa na bale i stroje, oraz innego rodzaju zabawy. Co to za piękny kraj, ta nasza *Litwa!* Wszystko, na co spójrzysz, przedstawia się w świetnych kolorach piękna i obfitości: oto, niebo lazurowe; ziemia składająca się z warstw różnorodnych zielonością pokryta, po której chodzą i jeżdżą ludzie samemi tylko cnotami przyozdobieni, a tuż w rozlicznych wodach, jak w zwierciadłach, odbijają się cudne ich postacie, pod któremi w głębi pluszczą się rześkie sielawy i inne ryby, oraz poważne raki. Wszystko u nas nacechowane jest doskonałością, i każdy z tutejszych mieszkańców jest w swoim rodzaju artystą. Ztąd to u nas nikt na naganę nie zasługuje. Nawet gdy chcemy kogo ukarać, to także doskonale karzemy. Właśnie teraz, kiedy cała *Europa* cieszy się pokojem, my zażartą prowadzim wojnę. A wiesz, Panie Redaktorze, o co rzecz idzie? U was tam płeć piękna w wielkiem jest poszanowaniu, i my ją także szanujem, póki zanadto nam nie dokuczy, ale kiedy *salto mortale* zrobi, to już wówczas, hola, Moście Panie Dobrodziejki! Taki właśnie mamy teraz wypadek. BÓG wie, zkąd nawędrowały do nas ogromnemi hufcami *mniszki*, i osiadły po lasach, a gdy już tam ciasno im zdało się, ruszyły do ogrodów, domów, a nawet pod strzechy. Gdyby to jeszcze spokojnie się zachowały, jak płci pięknej przystoi, nic wielkie to byłoby złe; ale gdzie wiele głów kobiecych wspólnie radzi, tam tylko wielkiego figla uradzić mogą. Nasze *mniszki* zaczęły prząść, niby talki dla mieszkańców na wszystkie potrzeby, i jak jeszcze postępowo, bo nie z lnu ani z konopi, lecz z igieł drzewnych, liści i roślin. Chwała BOGU, pomyślał nie jeden, będziemy mieli rozmaite własne tkaniny w kraju, można będzie małym kosztem modzie dogodzić. Ale nie długo ta nadzieja nas łudziła, bo drzewa w lasach i ogrodach pozbawione liści i igieł, pousychały, wzrostu zaś tych nowych fabryk zgoła nie widać było. O! to już za wiele! żart taki nie przystoi; ukarać najezdniczki! Co postanowiono, to wykonano. Wypowiedziano wojnę *mniszkom*, skutkiem której z rąk dzieci tylko i kobiet, poległo tysiące-tysięcy. Nie sądź jednakże, Panie Redaktorze, aby to były zakonnice nasze; nie, to były owady, zwane *prządką mniszką* (Phalena bombyx monacha). Więcej nowin doniosę Ci w następnym liście, a teraz vale! — Twój *Gaudenty z nad Szeszupy*.

Xięgarnia J. *Breslauera*, przy ulicy *Śto-Jerskiej* pod Nrem 1771, otrzymała z zagranicy następujące dzieła: *Moraczewskiego*: *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, 4 tomy; *Łukaszewicza*: *Historja Szkół w Koronie* i *W. Xięztwie Litewskiem;* Annales domus *Orzelsciae;* Annales *Stanislai Orichovi; Małgockiego*: *Grochowy wieniec*, Komedja w 4ch aktach; Dyalogiczna Grammatyka *francuzka*, na sposób *Ollendorfa;* oraz różne dzieła gospodarskie i xiążki do Nabożeństwa.

W *Ciechocinku* w r. b., mniej jest życia niż lat poprzednich, bo też kontyngens osób używających wody mineralne, znacznie jest mniejszy. Być może, że statki parowe, które dla braku zupełnego wody, nie mogą ułatwiać komunikacji, jak dawniej, odwróciły od *Ciechocinka* uwagę Publiczności. Potąd dopiero był jeden bal dziecinny, w sali hotelu *Müllera*, na którym wszakże bawili się dorośli; także parę balów tańcujących na murawie pod tężniami. Prywatnych zabaw, ekwipażów bardzo mało. P. *Gawecki*, z truppą artystów dramatycznych, przybył tutaj w końcu z. m.; brakuje mu jednak w tym roku, ulubionego od tamtejszej Publiczności, Artysty *Maleszewskiego*. Był tam także pseudo-poeta *Soter*, z kilkudziesięciu funtami swoich (względnie) *ulubionych bajek*, a ulżywszy sobie ciężaru przez ich rozprzedanie, ruszył w drogę. Miał on zamiar grać na gitarze i deklamować utwory swoje w galerji spacerowej, w przestankach orkiestrowych, ale nie chciał się zgodzić na wymaganie większości słuchaczów, aby grał w tym stroju, w jakim jest wyrysowany na swej broszurze.

Nakładem Alex: *Nowoleckiego*, xięgarza przy rogu ulicy *Krak:-Przed:*, wprost Kolumny *Zygmunta*, Nr 457, wyszło dziełko bardzo praktyczne i pożyteczne w języku *francuzkim* dla młodzieży, p. t. *Robinson des Enfants, aventures les plus curieuses de Robinson Crusoe*, czyli *Robinson* dla dzieci, przygody najciekawsze Robinsona *Kruzoe;* z dodaniem dla ułatwienia przekładu spolszczonych zwrotów mowy, i wyrażeń właściwych językowi francuzkiemu *galicyzmów* znajdujących się w texcie, oraz słowniczka *francuzko-polskiego*. Nie wątpiemy że to dziełko obrobione dokładnie, i w sposób ułatwiający naukę języka francuzkiego, znajdzie dobre przyjęcie, tem więcej że cena nader przystępna bo kopiejek 40.

Z Płocka. — »*Nie ma złego, coby nie wyszło na dobre*", w tej chwili doświadczyliśmy skutków całej prawdziwości tego przysłowia starego; przysłowia, na podstawie którego nie zachęcamy jednak szanownych karjerowiczów, budować zamków, bo też ręczyć nie możemy za pewniejszą ich trwałość od znajomych zamków na lodzie. Co do nas: z powodu przerwania się na *Wiśle* żeglugi parowej, straciwszy możność taniego i wygodnego dostania się z *Warszawy* do *Ciechocinka*, wyruszyliśmy onegdaj koleją żelazną do *Łowicza;* zkąd, za niedostatkiem na poczcie koni, byliśmy zmuszeni nająć u poczciwego wieśniaka *Jonka* furmankę, i na niej

szczęśliwie dostaliśmy się do *Płocka*, mając podróż urozmaiconą przygodami i miłą z *Jonkiem* pogadanką o jego gospodarstwie, o upadku inwentarza, o swarliwej żonie *Froncisce* i o dziatkach, wielkich w przyszłości nadziei. W *Płocku*, już nie tylko na poczcie, ale i do najęcia z wolnej ręki, spotkaliśmy trudność dostania koni, bo za pasem święto Szabattu, a przemysł furmański głównie tu w ręku *Izraelitów;* postanowiliśmy więc odświętować tutaj dzień dzisiejszy razem z dziećmi wybranego ludu. Najnaturalniej, strata czasu nie mogła być dla nas po sercu, bo nam idzie o zdrowie, po które dążymy, bo mimowolnie nasuwa się na myśl głęboko wpojona w dzieciństwie przez osiwiałego bakalarza maxyma, że: »........, czas ucieka; śmierć goni, wieczność czeka;” maxyma, którą do umęczenia się powtarzaliśmy przepisywać ze wzoru nakreślonego drżącą od starości ręką przewodnika przy początkowej nauce kaligrafji. Pogrążeni w tych myślach, zamierzyliśmy wyjrzeć do miasta; dążąc tedy ku placowi, gdzie niewielki ogródek w guście *angielskim*, jest tem dla *Płocka* co dla *Warszawy* ogród *Saski* i poniekąd go przypomina rozłożystemi swojemi kasztanami, nagle z drażliwej zostaliśmy wyrwani zadumy, ukazaniem się, na rogu jednego domu przylepionego afiszu, donoszącego, że: »dzisiaj w Sobotę, Wieczór muzykalny przez Antoniego *Kątskiego*, zacznie się o godzinie 8mej wieczorem.” Jakkolwiek oczekiwanie naznaczonej godziny czyniło dłuższemi jeszcze chwile dnia, Szabattem, i tak dla nas przedłużonego, jednakże myśl sama, że krótkie chwile szczęścia nie raz za długie starczą lata, godziła nas z przykrem położeniem, aż doczekaliśmy naznaczonej godziny, o której nie omieszkaliśmy pospieszyć do teatru miejscowego, gdzie Koncertant zamierzył dać się usłyszeć Publiczności. Zgromadziła się tedy i Publiczność, chociaż nie tak licznie jakby się spodziewać należało; chociażeśmy przypisywali tę okoliczność niedość wczesnemu zawiadomieniu o przybyciu Koncertanta, jednakże Publiczność zdawała nam się być wielce zżenowaną, że nie dość piersi, rąk nie dość do godnego przyjęcia tego arcy-mistrza, który, naszem zdaniem, nie inny miał cel zatrzymując się w *Płocku*, nad ten, aby dać siebie poznać *Nadwiślańskim* ziomkom swoim; to też brak zadowolenia samej z siebie Publiczności *Płockiej*, obecnej na wieczorze muzykalnym, niezaprzeczenie był wynikiem przygotowanego w sercach dla Artysty hołdu, i w tem jej zupełną oddajemy sprawiedliwość. Ale skoro mistrz taki jak P. Antoni *Kątski* ukazał się na amfiteatrze, skoro dotknął się instrumentu, kilka tonów wyszłych z pód czarodziejskich uderzeń jego po klawiszach, wnet pogodziły publiczność z jej położeniem, bo w miarę uniesienia podwajały się ręce i piersi, a teatr zagrzmiał powtarzanymi oklaskami i wielokrotnem wyzywaniem Artysty; na zakończenie grad bukietów z pięknych róż uwitych, posypał się z rączek, od róż piękniejszych Córek *Nadwiślańskich.* Prosiemy o przebaczenie szanownego Koncertanta i zacnych gry Jego niezrównanej, wielbicielek, że jedną różę z bukietu zatrzymaliśmy w przelocie na pamiątkę pierwszego w *Płocku* pobytu i błogo w nim spędzonego wieczoru. Muzykalny ten wieczór, jak go program opiewał, podzielony był na dwie części; każdą część poprzedziła uwertura przez miejscową Katedralną wykonana orkiestrę; Koncertant zaś wykonał własne muzykalne utwory: *Kaprys heroiczny; Karnawał Warszawski, mazur; fantazja z Opery Lunatyczka; fantazja z Opery Trubadur* i *Krakowiaki;* z powtórzeniem wywołanem przez nadzwyczajne uniesienie Publiczności; oraz *Invitation à la Valse, Webera.* W taki to sposób doświadczywszy prawdziwości cytowanego przysłowia, jutro ze świtem ruszamy w dalszą drogę, szukając zdrowia i wrażeń, któremi nieomieszkamy podzielić się z naszym i wszystkich przyjacielem.... *Kurjerem.*— *W. L.*

Ulubione i powszechnie teraz grywane polki, jako to: *Olga polka*, kompozycji G. *Heinsdorffa*, *Sans-Soucis* polka *Straussa* i *Amiticia* polka-mazurka *Leutnera,* wyszły z druku nakładem G. *Sennewalda.* Są do nabycia we wszystkich składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji. Tamże wyszła nowa kompozycja p. t. *La Mazovienne*, ofiarowane W. Pannie Wandzie *Żakrzewskiej*, przez A. *Eborowicza.*

Otworzywszy zakład ubiorów męzkich przy ulicy *Długiej*, pod Nrem 552, w domu W. *Jankowskiej*, mam zaszczyt polecić się JJWW. Panom. Moim obowiązkiem będzie starać się o zupełne pod każdym względem zadowolenie JJWW. Panów, z robót mnie oddawanych.— Mam nadzieję, że i JJWW. Panowie, którzy raczyli zaszczycać przez tyle lat zakład ś. p. Ojca mojego, również raczą i o mnie pamiętać.— W. *Takliński.*

Czerwiec r. b. był suchy, dosyć pogodny, pod względem ciepła zmienny, w ogóle o 0,3 stop: R. cieplejszy niż zwykle. Pierwsze dwanaście dni były ciepłe, następne sześć, gorące: ostatnie chłodne. Średnia temperatura całego miesiąca jest 14,4 stop: R.; największe ciepło dochodziło 25,9 stop: R. d. 15 po południu; najmniejsze 4,8 stop: R. d. 25 z rana. Dwa dni, t. j. 16 i 18 były niezwykle gorące; w południe termometr w tych dniach na słońcu pokazywał 32 stop: R., a w cieniu blizko 26 stop: R.; przeciwnie zaś w dniach 25 i 26 nad ranem ciepło ledwo do 5 stop: R. dochodziło. Zmiana miesięczna temperatury wynosi 21 stopni R. Średnia wysokość barometru jest 27 cali 8,66 lin: par:, o 0,84 lin: par: większa od normalnej. Stan powietrza był suchy, gdyż wilgotność miesięczna wynosi tylko 65 na 100, czyli, jest o 5 setnych mniejsza od normalnej. Ilość wody spadłej z deszczu wynosi co do wysokości 15,7 lin: par: t. j. o połowę mniej niż zwykle. Dni pogodnych było 8; na pół-pogodnych 9; pochmurnych 13; dni deszczu 13; grzmotów 5; błyskawic bez grzmotu 4; wichrów 3; wiatrów mocnych 2; wiatr panujący, Zachodni; częste były także Północne i Północno-Zachodnie. Stan wody na *Wiśle* pod *Warszawą*: najwyższy dochodził stóp 7 cali 2, d. 1; najniższy stóp 2 cali 6, dnia 25, 26 i 27.

Jutro o godz: 9tej rano, z okazji poświęcenia grobu familijnego i przeniesienia tam zwłok ś. p. Anny z Józefowiczów *Radwan*, odbędzie się za Jej duszę w Kościele *Powązkowskim* Nabożeństwo żałobne; na które, pozostałe w smutku Dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Dolańskich *Jeziorańskiej*, odbędzie się o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy; na które, pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro w Kościele XX. *Augustjanów*, o godz: w pół do 11tej z rana, odbędą się exekwje za duszę ś. p. Franciszki z Królikowskich *Rybińskiej*, Obywatelki; na które, pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Któryby z najbliższych krewnych zmarłego Jana *Sułkowskiego*, współwłaściciela domu Nr 1400 w *Warszawie*, jacy w mieście *Białaczewie* Pcie *Opoczyńskim* zamieszkiwać mają, chciał swą schedę po tymże *Sułkowskim* na siebie spadłą sprzedać; niechaj się zgłosi w *Warszawie* do Rządcy domu Nr 1658, przy rogu ulic *Mokotowskiej* i *Hożej*.

W okolicy *Trembowli*, dnia 22go z. m., między 6 i 7 wieczór, zerwała się chmura, przezco płynący przez wsie *Dereniówkę* i *Dołhę*, zwykle bardzo nieznaczny strumyk, wezbrał tak dalece, że zerwał murowany most w pobliżu dworu *Dołheńskiego*, i uszkodził znacznie ogrody, płoty i budynki wieśniaków; ludzie jednak i bydło nie ponieśli żadnego uszkodzenia.

Mappa Drogi Żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, wydana przez W. *Kolberga*, znajduje się do nabycia w składzie materjałów piśmiennych P. *Arnolda*, i we wszystkich xięgarniach *Warszawskich*. Na mappie tej wykonanej na większą skalę w szerokości 8 do 9 mil, oznaczone są wszystkie miasta i wsie obok drogi żelaznej położone, jak niemniej wszelkie drogi bite i zwyczajne. Wydanie bardzo staranne, w 3ch kolorach, gdyż rzeki niebiesko, a lasy brunatno odciśnięte. Oprócz tego, dodane są dwie mniejsze mappki, część Królestwa *Polskiego*, oraz drogi żelazne zagraniczne obejmujące, a przytem wiadomości o długości w milach różnych dróg żelaznych, i taryffach opłat na tychże, i t. p.

Ludwika *Conradi*, Ochmistrzyni Pensji wyższej żeńskiej, zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk szkolnych rozpocznie się od dnia 1 Sierpnia r. b., aby z dniem tym dla zapisu uczennic zgłosić się raczyli, pod numer 617 przy ulicy *Daniłowiczowskiej*.

Przez kilka dni robotnicy pracowali ciągle przy pompie ruchomej, dla wyciągnięcia wszystkiej wody, jaka znajdowała się w sadzawce przy głównym wodozbiorze wodociągów *Warszawskich*. Sadzawka będzie całkiem gliną wyłożona, a brzegi znacznie podniesione, wydarnowane.

Znalezioną xiążkę *francuzką* do Nabożeństwa, można odebrać każdego czasu w Redakcji *Kurjera;* z nadmienieniem, iż w razie niezgłoszenia się po nią właściciela, takowa spieniężoną zostanie, a wpływ ze sprzedaży, stosownie do woli znalazcy, obrócony będzie na cel dobroczynny.

W xięgarni G. *Hermanstadt*, przy ulicy *Nowiniarskiej*, pod Nr 1769, jest do nabycia dzieło Ignacego *Krasickiego* (Dopełnienie), tomów 8, kop. 60; toż samo dzieło bez tomu 8go kop: 25; zaś za tom 8my kop: 35; oraz *Żyd wieczny tułacz*, tomów 10, rs. 1 k. 20.

Celestyna *Bocquin*, właścicielka magazynu mód Nr 655 ulica *Leszno*, wyjechała do *Paryża* dla zaopatrzenia magazynu swego w najświeższe mody.

Utrzymująca Szkołę prywatną żeńską przy rogu ulic *Nowy-Świat* i *Chmielnej* Nro 1260, zawiadamia szano: Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic rozpoczyna się z dniem jutrzejszym.— Eliza *Witkowska*.

Kiedy już ciepło i pogoda od dni kilku wróciły, odżyły znowu ogrody wewnątrz i za miastem. Między innemi, ożywił się także i ogród *Ohma*. Jest to piękne miejsce; jest w nim woda, są kwiaty, zabawy, cień, bywa i muzyka, świat elegancki, ozdobne tualety, spokój i ruch, napój i gastronomja, a gdy się tam często zachodzi, częściej chce się jeszcze powracać.

(A. n. z *Rypina*.) Szanowny Mężu! Nie ci zasługują na wdzięczność, którzy bliźnich swoich obsypują darami materjalnemi, lecz ci, którzy sercem, znajomością nauki, ocierają łzy nieszczęściu i bronią od upadku moralnego. Śmiertelna choroba przedstawiła się oczom moim, a z nią miał nastąpić upadek zupełny, żonie i trojgu dzieci. Wzywałem w tak ciężkiej chorobie kilku Doktorów, lecz ci zwątpili o życiu mojem, bo nie myśl śmierci, lecz nieszczęście rodziny miałem na względzie. Uciekam się pod opiekę Wgo *Karpowicza* Licencjata Med: i Chir:, mieszkającego w *Rypinie*. Zacny ten Mąż, boleść moją i mojej rodziny ukaja. Czerpa w nauce rady, skutek osięga i w krótkim czasie usuwa śmierć i przyprowadza mię do zdrowia zupełnego. Czemże mam więc zawdzięczyć memu zbawcy; oto w imieniu pozostałej rodziny, przed chwilą boleścią przejętej a dziś uszczęśliwionej, wynurzyć podziękowanie publicznie, i prosić go, aby swą obszerną nauką przychodził w pomoc innym, z taką gorliwością, bezinteresownością, jaką ja znalazłem. Cześć Ci zacny Mężu i sława twej nauce! — *F. D.*

Dziś, w Cyrku *Renza*: Uroczystość herbu *Borussji*, czyli Podziękowanie Mieszkańcom *Warszawy*, wielka scena heraldyczna w 4ch oddziałach: oddział Iszy: Pochód Heraldów; oddział IIgi: Polonez, wykonany przez 12 mężczyzn; oddział IIIci: Karuzel; oddział IVty: Cześć *Warszawianom*, miłośnikom sztuki. *Ab-Dallach*, ogier siwy *arabski*, jeżdżony przez P. E. *Renz*. *Emir*, ogier siwy *arabski*, wprowadzony przez P. E. *Renz*, Po raz pierwszy: Wesoły *Czerkies*, przedstawiony przez Pannę *Adelinę* w właściwym ubiorze, na tressowanym koniu do skoków, *Mirza*.

Wczoraj po-raz pierwszy przedstawiono Komedjo-Operę, oryginalnie przez P. W. L. *Anczyca* napisaną, z muzyką Piotra *Studzińskiego*, p. n: *Łobzowianie*. Miły ten obrazek sielski, podobał się naszej Publiczności, tembardziej, że Autor umiejętnie nakreślił go na tle rodzimem. W całem dziełku widna jest dążność poczciwa i serdeczna. Przedstawienie tej Komedjo-Opery przez Artystów naszych nic nie zostawia do życzenia. Pani *Mazurowska*, Pani *Bakałowicz*, P. *Chomiński*, byli doskonali, a P. *Panczykowski* w roli *Protazego*, pokątnego doradcy, nieporównany! Zdaje nam się, że Autor, tę karykaturkę wyciął z Warszawskiego parawana, dla tego też witano ją jako dawną znajomość. Po ukończeniu przywołani zostali Wszyscy po 2-kroć i oddzielnie Pan *Panczykowski*. Po Dramie *Pani Kasztelanowa*, Pani *Ziemińska* i Panna *Dutkiewicz* po 3-kroć, PP. *Chomanowski* i *Bodurkiewicz* po 2-kroć; po Komedji *Dwóch Aniołów Opiekuńczych*, Pani *Ziemińska*, PP. *Królikowski* i *Rychter* po 3-kroć.

Dziś w *Nowej Arkadji*, w śród licznych utworów muzycznych, wykonane będą: *Regina*, marsz *Neugebaura*, *solo* na waltorni odegrane przez P. *Klotz;* koncert wykonany na dwóch klarynetach przez PP. *Jacob* i *Jä-*

ger; wielkie pot-pourri *Lannera; Wiedeński garnizon,* marsz *Straussa* i wiele innych.

Dziś wieczorem w ogródku zakładu gastronomicznego przy ulicy *Elektoralnej* N° 930, w domu W. *Dregé,* grać będzie znany kwartet P. *Szulca.*

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały,* żądają rs. 5 kop: 17; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop: 4, wartość kuponu rs. 1 kop: 21$^{1}/_{9}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 70$^{1}/_{2}$, wartość kuponu kop: 4$^{1}/_{2}$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 101 kop: 15, wartość kuponu rs. 1 kop: 34$^{13}/_{18}$.

Anglja. *Londyn, 15go Lipca.* — Depesza Kontr-Admirała *Stopford* z *Malty* donosi, że parostatek transportowy *Spartan,* rozbił się na południowo-zachodniem wybrzeżu *Berberji.* Osada i wojsko, wraz z jedną kobietą i dzieckiem, w ogóle 800 osób, uratowali się na małą skalistą wysepkę, gdzie cierpieli brak wody. Na szczęście, inny statek transportowy dostrzegł i zaopatrzył rozbitków w żywność, a nie mogąc ich zabrać dla braku miejsca, doniósł o tem wypadku do *Malty.* Admirał *Stopford* wysłał natychmiast 3 parostatki, dla przewiezienia nieszczęśliwych wraz z bagażami. — Wczoraj tak w Wyższej jak i Niższej Izbie, toczono nad kwestją *Włoską* rozprawy, o których wypadku wiadomo już z depesz telegraficznych. (N. Pr: Ztg).

Londyn, 16go Lipca.— *Morning-Post* dzisiejszy donosi, iż w *Madrycie* wybuchnęła rewolucja. W nocy Poniedziałku zawiązała się żwawa walka między powstańcami i wojskiem. Wczoraj o 10tej walka trwała jeszcze. Wojska były do tej pory w posiadaniu miasta. Powstańcy proklamowali Rzeczpospolitą. Gdzie znajduje się *Espartero,* niewiadomo. (N. Pr: Ztg).

Austrja. *Wiedeń, 16go Lipca.*— Minister sprawiedliwości Baron *Krauss,* wyjechał za urlopem do *Belgji* i *Francji.* Zwiedzi on może i *Anglją.*— Słychać, iż sześć pułków wysłano z prowincji *Niemieckich Austrji* do *Włoch,* i że twierdze *Włoskie* zaopatrują w prowjant. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 15go Lipca.* — List Hrabiego *Paryża,* wywołał nieporozumienia i rozdwojenie pomiędzy *fuzjonistami.* Jenerał *Trezel,* dotychczasowy Guwerner Hr: *Paryża,* bez którego wiedzy ogłoszono list pomieniony, podał się do dymisji, a miejsce jego zajmie Jenerał *Drolevaux.* W towarzystwie tego ostatniego Hrabia ma odbyć podróż dla zwiedzenia północnych portów *Europy.*— *Monitor* ogłosił sprawozdanie Senatora *Dupin,* o projekcie wzniesienia na jednym z bulwarów *Paryża* pomnika na cześć *Ludwika-Napoleona* i armji *Francuzkiej.*— Słychać, iż Cesarz ma wyjechać naprzeciw Marszałka *Pelissier* i wojsk wraz z nim z *Krymu* wracających, oraz, że gwardja narodowa *Paryzka* ma dać dla tych żołnierzy wielką ucztę. — W *Wersalu* zaszła krwawa bójka pomiędzy grenadjerami gwardji i karabinjerami.— Taxa mięsa w *Paryżu* na drugą połowę Lipca została zniżoną.— Niestałe dochody skarbu w ciągu ubiegłego półrocza, wynosiły 499,732,000 fr., a zatem o 56,770,000 więcej niż w odpowiedniej epoce r. z., a 94,948,000 fr. więcej jak w r. 1854. (Neue Pr: Zeit:).

Dzienniki prowincjonalne ogłaszają notę, jak się zdaje półurzędową, z której na pewno wnosić można, iż Rząd nie myśli przystępować do nowych wyborów dla odnowienia Ciała Prawodawczego, przed upływem terminu, naznaczonego konstytucją dla istnienia tej władzy. Z kilku ustępów tej noty domyślają się również, że za nadejściem owego terminu, Rząd nie będzie się opierał wyborowi Członków, którzy mu stawiali oppozycję na teraźniejszych posiedzeniach. (Ind: Bel:).

Kardynał *Patrizzi,* za przybyciem do *Civita-Vecchia,* wręczył w imieniu Papieża, Krzyże Komandorskie orderu Śgo Grzegorza *Wielkiego,* Kapitanowi fregaty *Duchayla,* P. *Longueville,* i Xdzu *Coquereau.* Inni Oficerowie otrzymali order Pjusa IX, a majtkowie pobożne upominki. (Nord).

Paryż 16 Lipca. — Nadeszła tu depesza telegr: z *Madrytu* donosząca, że wczoraj miała miejsce walka na ulicach stolicy, i że wieczorem przerwaną została. Oba stronnictwa oświadczają się za Królową. (St: An:).

Nadeszła tu z daty dzisiejszej depesza z *Madrytu* donosi, że *O'Donnel,* (nowy Prezes Ministrów i przeciwnik *Espartera*) uzyskał przewagę i ogłosił całą *Hiszpanję* w stanie oblężenia. Pomiędzy Rządem i powstańcami pośredniczyła jedna z Infantek. Powaga władzy została przywróconą w *Madrycie.* O *Esparterze* nie ma żadnej wiadomości. Potwierdza się wieść iż w *Saragossie* wybuchnęło powstanie. (N. Pr: Z:).

Grecja. *Ateny, 9go Lipca.* — Rozboje nie ustają, a smutny stan kraju pogorsza się ciągle. — Tegoroczny zbiór *Korynckich* winogron jest wyborny. (St: Anz:).

Hiszpanja. *Madryt 14go Lipca.* — *Escosura* powrócił do stolicy, gdyż rada Ministrów uznała, iż obecność jego jest potrzebną.— W *Madrycie* przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności dla zapobieżenia rozruchom. Wojsko strzeże fabryki gazu. — Z prowincji wiadomości są nie najlepsze; w wielu miejscach burzyciele podpalili na polach zasiewy, a w *Katalonji* popalono przędzalnie. W *Santander* aresztowano Xiędza *Cuevas,* poufnego przyjaciela Arcy-Biskupa *Toledo,* zamieszanego w rozruchy *Valladolidzkie.* Wielu innych Xięży, podejrzanych o knowania, Policja ma także na oku. — *Espartero* podał się do dymissji; Królowa przyjęła prośbę i poruczyła *O'Donnelowi* utworzenie nowego Ministerstwa. W *Madrycie* panuje spokojność. (St: Anz:).

Turcja. *Konstantynopol, 7go Lipca.* — Odwołanie Hospodarów *Mołdawji* i *Wołoszczyzny,* a zastąpienie ich przez Namiestników (Kaimakanów) potwierdza się. Ci ostatni jednak dotychczas nie są mianowani. — Kommissja do rozgraniczenia *Bessarabji* uznała podobno linję graniczną przez kongres przyjętą za niewłaściwą, i przedstawiła Mocarstwom wchodzącym do układów dwie inne linje.— Sułtan kazał przygotować dwa pałace i wspaniałe ekwipaże dla Marszałka *Pelissier* i Jenerała *Codrington,* podczas ich pobytu w *Konstantynopolu.* Wielki Wezyr wyprawi dla nich świetną ucztę.— Admirał *Trehouart* przybył tu 7go b. m. Do 31go Lipca ma być uskutecznioną zupełnie ewakuacja *Krymu.* —Baszi-buzuki w *Szumli* obozujący, zostali rozpuszczeni, a dowodzący nimi Jenerał *Smith,* powołany do *Konstantynopola.* — W *Kurdystanie* panuje głód, a zaraza bydła pustoszy ten kraj nieszczęśliwy. (N. Pr: Z.).

Rozmaitości. — Młody jeden kupczyk, mający pokój swój przy jednej z ożywionych ulic pewnego miasta, uważał zawsze rano jakieś szczególne rozstawianie doniczek z kwiatami w przeciwległym oknie. W doniczkach tych był albo rozmaryn albo róża. Jednego dnia stał rozmaryn po prawej, a róża po lewej ręce, to znów później przeciwnie, a kwiaty te rozstawiał kamerdyner jednego z Posłów zagranicznych. Kupczyk uważał, że zawsze w czasie przestawiania doniczek, przesuwał się ulicą pewien znakomity kapitalista, który bacznie obserwował okno, gdzie stały owe doniczki. Kupczyk dorozumiał się, że ustawianie kwiatów, jest pewnym rodzajem telegrafowania, i śledził na giełdzie czynności kapitalisty. Odkrywszy tym sposobem, która strona okna znaczy *hausse*, a która *baisse*, postanowił uprzedzać bankiera, za pierwszym znakiem danym przez krzew róży przeniesiony na prawą stronę okna, zakupił papiery, których podwyżka była spodziewana. Tymczasem bankier przybywszy nieco później, grał na spadek tych samych papierów, i wygrał, a kupczyk który go uprzedził, przegrał. Za późno potem spostrzegł się, że co tydzień znaki telegrafu kwiatowego inaczej tłomaczyć należało, niż przed Niedzielą minioną.— *Próżne rzeczy i niepożyteczne*: Gadać z głupim człowiekiem, mrugać na ślepego; pić z próżnego naczynia, w piecu suszyć lody; grunt niepłodny uprawiać, w lesie łowić ryby; w morze nasiona rzucać, liczyć wodne krople; wodą gasić słoneczny promień, kozła doić; łysego golić, cegłę myć, bielić murzyna; wielbląda przez igielne przewlec ucho, w skrzyni wiatr chować; babę starą naganiać do tańca; uczyć niepojętnego prostaka mądrości. — W bawiącym obecnie Cyrku *Renza*, jest jeździec P. *Foureaux* (Furo), który przedstawia nadzwyczajne ćwiczenia na nieosiodłanym koniu, podczas których wykonywa arje z Oper na trąbce. Na jednem przeto widowisku, czytający program, odezwał się do towarzysza swego: »Teraz wyjedzie *Furo*"; i za chwilę przedstawił się jeździec, lekko wskoczywszy na konia. »Masz tobie", rzekł ktoś z boku, »miał wyjechać *furą*, a on konno jedzie."

PRZYJĘCHALI do WARSZAWY.

Bogdaszewski Sewe: Oby: z Wyszkowa nr 2687; Bohdanowicz Grzeg: Ob: z Makowisk nr 603; Chrzanowski Jan Ob: z Wyszkowa nr 626; Głogowski Stan: Oby: z Krynic nr 625; Janisz Radca Hono: z Petersburga nr 634; Łaski Jan Oby: z Mińska nr 570; Orłowski Anastazy Oby: z Dębinki nr 476; Szczerbatow Kapi:, i Sacewicz Zyg: Sekr: Koleg: z Kowna nr 625; Wołowski Józ: Sztabs-Kapitan, i Zarzecki Jene:-Major z Petersburga.

Wyjechali: Ciechanowski Włodz: Oby: do Cesarstwa; Gedymin Ign: Oby: do Rzeczniowa; X. Lipka Marcin Pleban do Kamiona; Modelski Ign: Ob: do Kościelny; Przybysławski Józ: Ob: do Radomia; Szymanowski Piotr Oby: do Grodna.

Przyjechali koleją żelazną: Berini Aug: Art: Śpiewu z Wiednia nr 614; Enderlini Patrycy Fabr: luster z Berlina nr 1245; Miunchow Emanuel Nadleś: z Wrocławia nr 625; Stanisławski Fr: Ob: z Krakowa nr 434.

Wyjechali koleją żelazną: Islajber Ida Kupcowa do Krakowa; Jasiński Ign: Ob: do Ostendy; Koisiewicz Xaw: Rad: Prawny do Marjenbad; Miklewska Marja Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Niżej podpisana Ochmistrzyni Pensji wyższej płci żeńskiej w *Kaliszu*, ma honor zawiadomić szano: Rodziców i Opiekunów, iż wpis Panien zacznie się od 1go Sierpnia r. b. Lekcje zaś rozpoczną się 10go tegoż miesiąca.— Walerja *Nowosielska*.

Niżej podpisana Ochmistrzyni Pensji wyższej płci żeńskiej w m. Gubernjalnem *Lublinie*, zawiadamia szanowną Publiczność, iż zapis Uczennic do tejże Pensji na rok szkolny 1856/7, rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia r. b.; z dniem zaś 1 Września, otwartym zostanie kurs nauk, wedle planu przez Zwierzchność Szkolną zatwierdzonego. — Helena *Wendler*.

We Czwartek, w przejeździe od Kopernika do Wolskich rogatek, zostawiono w Dorożce **PUDEŁKO**, zawierające różne drobiazgi nie wielkiej wartości. Poczciwy Dorożkarz, lub Znalazca, niech zechce wiadomość o tem zostawić, u Szwajcara Banku.

Są do zbycia **ŻALUZJE** do trzech Okien, w dobrym stanie, za rs. 15 (złotych 100). Wiadomość u Właścicielki pod Nr 1270, wprost Izby Obrachunkowej, na dole po prawej ręce.— Tamże jest do sprzedania duże FORSZTOWANIE, mogące służyć za parawan i LAMPA wisząca, w kształcie Żyrandola.



Handel **WĘDLIN** Józefa Kabatnik, przy ulicy Bielańskiej istniejący, został przeniesiony do domu własnego, przy ulicy Rynek Starego-Miasta pod Numer 41.

LIKIERY francuzkie z domu Rocher freres, który na Wystawie Paryzkiej otrzymał medal 1ej klassy, a między innemi: Creme d'Ananas, Creme de fleurs d'Orange au vin de Champagne, Chartreuse, Werder, Elixir du Haut-Therau, Elixir des Alpes, Elixir d'Esculape, Jasmin, Cacao, Ambroisie, Moka, Peko, Raspail, Mezene, Genapis, Eau de noix, nadszedł w znacznej ilości do handlu Edw: Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.



Fortepjan mahoniowy, z blatą metalową, jednego z pierwszych fabrykantów Wiedeńskich, wcale nieużywany, z powodu wyjazdu, do sprzedania w domu pod Nr 1315 przy ulicy Nowy-Świat. Wiadomość u Właściciela.

Dnia 3go b. m. przechodząc ulicą Miodową, zgubiono **rub: sr. 1,080** rozmaitemi biletami Bankowemi Rossyjskiemi, jako to: 50, 25, 10, i drobniejszemi rublami. Łaskawy Znalazca, raczy się zgłosić za nagrodą, jaką sam żądać będzie, do domu W. Klimkiewicza przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1344, w oficynie po lewej ręce, na 1m piętrze.

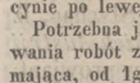
Potrzebna jest **Poliseurka** wykwalifikowana do polerowania robót złotych; także Dziewczynka do nauki, około 12 lat mająca, od 1go p. m., wprost XX. Bernardynów, pod Nr 446 na Krakow:-Przedmieściu.— A. Lange et C°.

Przy ulicy Trębackiej pod Nr 631, jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b., **LOKAL** na parterze od frontu, odpowiedni na użytek procederu. Wiadomość w parterze, w dziedzińcu na prawo.

TUMAKI pokryte atłasem czarnym, **Zegarek** cylinder damski, **Lorynetka** teatralna, **Stół** duży z klapami, są do nabycia w każdym czesie; oraz **Dachówki** zwanej gąsiory sztuk 600. Wiadomość przy ulicy Dzikiej, pod Nr 2310, w oficynie po prawej stronie.

Komissarz Administr: Cyrk: 4, 5 i 6, podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Opieki nieletnich Czekajewskich, pod Nr 2261 przy ulicy Nalewki, w dniu 10/22 b. m. o godz: 3 z południa, Warsztat Ślusarski, z wszelkiemi do niego należącemi narzędziami, ruchomościami i t. p., przez publiczną licytację, sprzedane zostaną.— Sekretarz Koleg:, Młodkowski, w Z.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w mym Składzie pod Nr 2832 przy ulicy Tamka, naprzeciw ulicy Solec, można dostać za umiarkowaną cenę **DRZEWA opałowego**, suchego, w sztukach, sosnowego, dębowego i olszowego, tak częściowo jako i w całkowitych szychtach.
Chybczyński.



Fortepjan fabryki Buchholtza, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania, za pomierną cenę, przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1050, u Właściciela domu.

W Dobrach Lendo Wielkie, Powiecie Radzyńskim, Guber: Lubelskiej, jest do wypuszczenia w każdym czasie, **Pacht 90u Krów**. — Tamże znajduje się 300 dziesiatin (20 włók) Lasu, do Trzebieży wiorst 7 od rzeki spławnej Wieprza. Właściciele Hut Szklannych mogą wynająć na popioły drzewa: Osiczynę, Brzezinę, Leszczynę i t. p. Ugoda na korce u Właściciela na gruncie. — Tamże znajduje się Pustek po włościańskich 10, po 15 dziesiatin (30 morg) gruntu ornego, do wydzierżawienia, lub osiedlenia Czynszownikami. Tamże chcący wystawić Młyn wodny, znajdzie staw dogodny. Za wystawienie Młyna, może za koszta wytrzymać wieloletnią dzierżawę wraz z rybołostwem.

W Gubernji Warszawskiej w dobrach Kościelna-Wieś pod m. Kaliszem i nad samą granicą W. X. Poznańskiego położonych, są **Grunta** pszenne kl: 1ej, około 17 włok zaraz do wypuszczenia na Kolonje; interesenci zgłosić się mogą do Dominium tych Dóbr franco przez Stację pocztową Kalisz lub osobiście.



Rs. 2,000, jest do ulokowania na hipotekę domu w blizkości środka miasta; w którym pożyczający, chce mieć mieszkanie, z 4ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, Góry, i Drwalni. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1387, u W. Sommera.

Garbarnia, od lat kilkunastu exystująca, ze znacznym zapasem tegorocznej Kory Dębowej, mająca stały odbyt na swe wyroby, do sprzedania lub wydzierżawienia, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu w Łęczycy, u W. Schlabitz.

Osoba z wyższem ukształceniem, pragnie się umieścić jako Towarzyszka podróży za granicę, za co chętnie podejmuje się wszelkiej opieki nad słabą osobą, lub też nad dziećmi, starania o rzeczach, utrzymanie Rachunków, i t. p. dogodności. Wiadomość przy ulicy Żurawiej, pod Nr 1630, w domu Makowskiego, w oficynie na prawo, na 1m piętrze.

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia na trzy miesiące od 1go Sierpnia, **Lokal** z Meblami, składający się z 3ch Pokoi i Kuchni, przy ulicy Przechodniej pod Nr 951, bardzo blizko Saskiego Ogrodu. Wiadomość u Rządcy.

Młody Człowiek, posiadający gruntownie język Niemiecki, mający codziennie kilka godzin wolnych, pragnie udzielać Lekcje pomienionego języka, lub konwersacji. Interessowane osoby raczą adres swój pozostawić w Składzie Materjałów Pismiennych P. Rakoczy, w domu Petyskusa, na placu Teatralnym, a interessent sam się zgłosi.

B. STERN et Comp: w Wrocławiu, mamy honor podać do wiadomości publicznej, że SKŁAD nasz **PŁÓCIEN** i **STOŁOWEJ BIELIZNY**, obecnie został na nowo zaopatrzony najobficiej. Posiadamy nader bogaty wybór PŁÓCIEN Hollenderskich i Szląskich, podobnież Stołowej Bielizny i Chustek do nosa. Bielizny gotowej, KOSZUL Damskich i Męzkich, mamy wielki dobór, według najpiękniejszych Paryzkich wzorów. Przy takiem zaopatrzeniu naszego Składu, zaręczamy za najlepszy materjał i robotę staranną pod każdym względem. Przyjmujemy zamówienia na całkowite Garnitury, i dopełniamy je jak najsumienniej i śpiesznie. — *B. Stern et Comp:*. Wrocław, Junckernstrasse Nr 1, nad Cukiernią Perini.



W Starym Teatrze, czyli wchodząc od ulicy Sto-Jerskiej, w drugiej bramie na 1m piętrze, jest do sprzedania, lub do wynajęcia **Fortepjan** o 6u oktawach, w dobrym stanie, za pomierną cenę. Wiadomość w dziedzińcu w Składzie Czapek Herkmana.

Familja bezdzietna, w pozwoleniu JW. Dyrektora Gimnazjum Gubernjalnego zaopatrzona, życzy sobie przyjąć na stół i mieszkanie kilku **UCZNIÓW**, za nader umiarkowane wynagrodzenie, przy zapewnieniu wszelkich wygód i prawdziwie rodzicielskiej troskliwości. Życzący podobnego miejsca, zgłosić się raczą pod Nr 48 w Rynku Starego-Miasta, na 2gie piętro, we drzwi przy wschodach, do mieszkania od ulicy Piwnej.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **Meble** jesionowe, nowego fasonu, czarną włosienicą kryte, mało używane, a mianowicie, sześć Krzeseł, dwa Fotele, Kanapa, i Stół przed kanapę. Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyzkiej, pod Nr 1328, na 1m piętrze, w dziedzińcu pierwsza sień. Widzieć można od godziny 8ej do 5ej.

DOBRA CWIKLINO w Powiecie i Gubernji Płockiej o dwie wiorsty od miasta Płońska i od szosę do miasta Warszawy prowadzącej, w ziemi pszennej położone, zostaną **rozczynszowane** w roku bieżącym 1856, na lat 25. Ktoby sobie życzył wziąść 15 dziesiatyn (włókę) lub więcej gruntu, zgłosić się może do Właściciela w tychże dobrach mieszkającego, gdzie o warunkach dzierżawnych bliższą poweźmie wiadomość.

W jednym z znakomitszych Zakładów Ogrodniczych w Warszawie, potrzebni są **UCZNIOWIE**, chcący się usposobić na dobrych Ogrodników, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość bliższa w domu pod Nr 1680, przy ulicy Hożej, u Właściciela.

Inspektoryat Aptekarskiej części 1ej Armji, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13/25 Lipca, o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Kancellarji Inspektoryatu, mieszczącej się w Koszarach Radziwiłłowskich przy ulicy Górnej Nr 1755, licytacja in minus, na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Magazynu szklanych i glinianych **Naczyń**, a także różnych pakunkowych rzeczy, i sprzedaż starych metalicznych Aptekarskich utensyljów i Szkła potłuczonego; w d. zaś 17/29 t. m. przetarg. Każdy zatem mający chęć i prawo podjęcia się dostawy rzeczonych Naczyń i pakunkowych Rzeczy, winien złożyć przy deklaracji, na papierze stęplowym ceny kop: 30 dowody upoważniające do licytacji, oraz wadium rs. 3107 k. 7, na szklane i gliniane Naczynia, a rs. 199½ na pakunkowe Rzeczy, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą. Bliższe warunki tej dostawy dotyczące, Konkurenci znajdą do przejrzenia w Kancellarji Inspektorjatu. Nadmienia się przytem, że deklaracje przyjmowane będą tylko w terminach oznaczonych do godziny 11 z rana.— Inspektor, Radca Stanu, *Tawast*. Pomocnik Inspektora, Radca Koleg:, *Meleszko*.

W Lasach, do dóbr Głosków należących, wiorst 1½ od austerji Mroków, przy szosie Krakowskiem, a od Warszawy wiorst 21 odległe, sprzedają się **Sążnie sosnowe** i grabowe, po cenie rs. 3½ do rs. 4.— Tamże jest do sprzedania kilkanaście TRYKÓW, rasy wysoko poprawnej.

GORZELNIA, **BROWAR** i **SŁODOWNIA**, w dobrach RUDA, nad samą szosą Brzesko-Litewską, 30 wiorst od Warszawy, 7 od miasta Powiatowego Mińsk położonych, są do wydzierżawienia; lub też żądany jest Wspólnik z kapitałem, i obeznany fachowo z Gorzelnictwem i Piwowarstwem; Aparat Pistorjusza jest całkiem nowy, wszystkie rekwizyta także nowe kompletne w najlepszym stanie, a wszystko to mieści się w dwóch dużych budynkach murowanych pod dachówką o piętrze. Przytem są duże składy i magazyny i łatwość o drzewo. W tychże dobrach jest także około 300 dziesiatyn (około 600 morg) gruntu przeznaczonego na **kolonje**, a podzielonego na większe i mniejsze z zabudowaniami lub bez. Wiadomość w Kantorze Przemysłowo-Kommissowym K. Orłowskiego w Warszawie w Hotelu Polskim, lub u Właściciela na gruncie.

Uwiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk na pensji wyższej żeńskiej przezemnie w mieście *Kaliszu* utrzymywanej, rozpocznie się z dniem 1m Sierpnia. J. *Szotarska.*

Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że na mocy upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego, otwieram w m. *Włocławku* pensję wyższą żeńską z dniem 1 Sierpnia.—Izabella *Zbiegniewska.*

Kolonja Marcelin, mająca rozległości 30½ dziesiatin, wraz z Domem mieszkalnym, złożonym z pięciu Pokoi, i Kuchni angielskiej, oraz z Ogrodem i innem Zabudowaniem, odległa od Warszawy wiorst 8, w pięknem znajdująca się położeniu i wiele mogąca przynieść korzyści, jest do przedania. Czynsz i wszystkie podatki wraz z fajerkasą, wynoszą rocznie rs. 69.



SKOPÓW 200 i **MACIOR** 150, są do sprzedania w dobrach Łanięta w Powiecie Gostyńskim, około Kutna, wszystkie do chowu zdatne. Bliższa wiadomość na miejscu.

Wyczytawszy z tutejszych pism publicznych ogłoszenie sprzedaży **Angielskiego Portland CEMENTU**, podpisani mają sobie za obowiązek zwrócić uwagę szanownej Publiczności, iż wedle zawartego przez nas kontraktu z PP. *Robins* et Comp: w *Londynie*, Właścicielami sławnej patentowanej fabryki Portland Cementu, obdarzonej medalem 1szej klassy, jesteśmy wyłącznymi Komisantami sprzedaży prawdziwego patentowanego, angielskiego **Portland Cementu**, tak w kraju jak w Cesarstwie, jak to mieliśmy honor na początku wiosny ogłosić. CEMENT takowy, powszechnie we wszystkich krajach, uznany został za najwyborniejszy materjał; wszelkie zaś inne rodzaje Cementów, w pismach publicznych ogłoszone, przeciw naszemu, co do wzorowego gatunku i wykwintnej własności w wiązaniu, konkurować nie mogą, o czem szanowna Publiczność przy najmniejszej próbie przekonać się może. Na wyraźne żądanie jesteśmy też w możności, dostarczenia Cementu takiego, jaki u nas powszechnie teraz na sprzedaż jest wystawiony, po cenie daleko niższej, lecz nie będzie to nasz **Patentowany Portland**, tylko ROMAN CEMENT. — Bracia **Partowicz**, przy ulicy Długiej Nr 556, w Hotelu Drezdeńskim.

W skutek upoważnienia Prezesa Tryb: Cyw: Warsz:, oraz na żądanie Sukcessorów, odbywać się będzie w d. 11/23 Lipca r. b. i następnych, zawsze o godz: 3 po południu, sprzedaż przez publiczną licytację, Ruchomości po niegdy Juljannie z Studzińskich 1° ślubu Steinmetz 2do Kunisch pozostałych, mianowicie: Mebli, Kosztowności, Miedzi, Porcelany, Szkła, Fajansu, Garderoby, Bielizny, Pościeli, Wozów, Zaprzęgów, oraz innych domowych i gospodarskich przedmiotów, a to pod Nr 2306 przy ulicy Dzikiej położonym. — J. Noskowski.

Bank Polski.— Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 12 (24) Lipca r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w sali Posiedzeń Banku Polsk:, licytacja, przez opieczętowane deklaracje, złożyć się mające, na dostawę **Obręczy** leszczynowych do Warzelni Soli w Ciechocinku, na 3 lata, 1857, 8 i 9, po 12,000 rocznie czyli w ogóle kóp 36,000. Cena do licytacji in minus ustanowiona jest na kop: 18 i ćwierć za kopę Obręczy, licząc w to wartość materjałów z dostawą. Kontrakt zawarty będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę. Z należytości za Obręcze przypadającej, potrącany będzie jeden od sta na fundusz Stowarzyszenia Górniczego Braterskiego. Vadjum do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 260, a kaucja do samej dostawy w kwocie rs. 657, w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych. Bliższe warunki dotyczące tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie prócz dni świątecznych, w Biurze Naczelnika Kancellarji B. P. w Warszawie i w Biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku. Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien przed oznaczonym do licytacji terminem, nadesłać pod adresem: „do własnych rąk Prezesa Banku franko”, Deklarację opieczętowaną, napisaną, bez przekreśleń i poprawek. Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia 12/24 Lipca r. b. do godz: 12 w południe. — Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, B. *Niepokojczycki.* Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski.*

Z rozkazu JO. Xięcia Głównodowodzącego 1 Armją, odbywać się będzie 9/21 i 12/24 Lipca w Zarządzie Jenerał-Intendenta Armji, głośna in minus licytacya z przetargiem, na przebudowanie znajdujących się na Powązkach czterech **SZOP**, zwiniętego Magazynu ruchomego i pobudowanie przy nich **DOMKU** strażniczego, od summy wyanszlagowanej przez Zarząd Inżenierji, a mianowicie: za przebudowanie SZOP rubli srebr: 8812 kopiejek 33½ i za pobudowanie DOMKU rubli srebrem 469 33½ kop:. Główna Polowa Prowiantska Kommissja zawiadamia o tem niniejszem, i wzywa mających chęć podjąć się wyż rzeczonych robót, aby się stawili na naznaczony termin do licytacji, dodając że anszlagi jak również warunki licytacyjne, mogą być przejrzane każdodziennie w Prowiantskiej Kommissji, od godziny 9ej z rana do 3ej po południu, wyjąwszy świąt uroczystych i dni galowych.— Za Jenerał-Prowiantmejstra Armji, Radca Stanu, *Majewski.*—Radca Dworu, *Zaćwilichowski.*

Dnia 24 b. m. o godz: 10 rano, sprzedaną będzie stara **Blacha** cynkowa, wagi około pudów 60, w domu Starców, przy Kościele Warszawskim Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej. Nabywca należność natychmiast złoży, blachę zabierze i koszta ogłoszeń licytacji opłaci.



FABRYKA PARASOLI i **SKŁAD Galanterji** Pana W. *Hofert*, przeniesioną została z pod Teatru, na Krakowskie-Przedmieście, do domu JW. Hr: Stanisława Potockiego, wprost XX. Karmelitów, Nr 416.

Z powodu wyjazdu, są do wynajęcia cztery **Pokoje** z Kuchnią, Meblami i Piwnicą, od dziś zaraz, do 1go Października r. b., na 1m piętrze, w domu P. Nowakowskiego, pod Nr 1588/9, naprost Kościoła Śgo Alexandra. Wiadomość u Stróża Władysława, lub na 1m piętrze, wchodząc od Żurawiej ulicy, zaraz ze wschodów, po prawej ręce.

RĘKAWICZKI tak Męzkie jak damskie po k. 30 (złp: 2), sprzedają się w handlu Fabryczno-Galanteryjnym, przy ulicy Miodowej pod filarami, do 1go Sierpnia.— H. PIGNAN, dawniej Grosse.



WYŻEŁEK angielski, uszy dosyć długie kasztanowate, łatki po bokach i grzbiecie również kasztanowate, z gwiazdką białą na łebku, w dniu 15ym b. m. zaginął. Uprasza się o zwrot tegoż, pod Nr 2814 przy ulicy Dobrej i rogu Bednarskiej do Kowala, za Nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe stopni 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 3.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Odludki i Poeta. Nic bez przyczyny. Łobzowianie.*

SKŁAD WIN
i TOWARÓW KOLONJALNYCH
HENRYKA KREMKY,

przeniesiony zostanie dnia 22go b. m., we Wtorek, z domu N° 473c przy ulicy Wierzbowej, **do domu W. Józefa Epsteina N° 470,** przy rogu ulicy Senatorskiej i placu Resursy Kupieckiej, wprost pałacu Hra: Ordynata Zamoyskiego.

Dziś w **Zakładzie PIWA BAWARSKIEGO**, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Tischlera pod Nr 1379, przy rzęsisto oświetlonym Ogrodzie, różno-kolorowemi lampami, **fontanna bić będzie;** przytem ulubiona Orkiestra Cyrku ostatni raz przed wyjazdem grać będzie. Poleca się łaskawym względom szanownej Publiczności, Właściciel Zakładu J. Bone.

Na **FOXALU** w Ogrodzie
przy ulicy Nowy-Świat,
DZIŚ
jakoteż co **Niedziela, Wtorek i Czwartek**, po południu do późnego wieczora, grywać będzie cały komplet z przeszło 40 osób orkiestry; wieczorem **brylantowa illuminacja**; przytem wszelkie Nowalje, Napoje, gorące Potrawy i Przekąski znajdują się.

MAGAZYN
BRACI LESSER,
wraz z FABRYKĄ i SKŁADEM LUSTER,
całkowicie przeniesiony został z placu Krasińskich,
na ulicę Rymarską, do domu własnego,
naprzeciw Komissji R. P. i Skarbu, Nro 471 lit: H.

W Drukarni Kurjera Warszaw:.— Wolno drukować, d. 8 (20) Lipca 1856 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*